

KAMIL FILIPEK*

KICZ W KULTURZE ŹRÓDŁEM INSPIRACJI POLITYCZNYCH

„Polityka zmieni się w kicz,
miłość w pornografię,
muzyka w hałas,
sport w prostytutkę,
religia w naukę,
nauka w wiarę”
Tadeusz Różewicz

WSTĘP

W debatach naukowych i publicystycznych jest podnoszony dość regularnie problem zależności sfery kultury od sfery polityki. Chodzi tutaj o wpływ, jaki polityka lokalna, regionalna lub/i centralna wywiera na procesy produkcji i konsumpcji szeroko rozumianych dóbr kulturowych. Środowiska artystyczne, dziennikarze oraz naukowcy zastanawiają się, czy władze samorządowe i centralne wspierają wystarczająco „kulturę”. Zwieńczeniem trwających debat jest równie zasadny, co oczywisty apel o zwiększenie puli środków publicznych i prywatnych przeznaczonych na domenę kultury.

Zdecydowanie rzadziej, jeśli w ogóle, jest analizowany wpływ kultury na szeroko rozumianą politykę. O tym, że taki wpływ zachodzi, dowiadujemy się zwykle przy okazji skandalicznych, prowokujących lub żenujących wystąpień członków parlamentu, rządu lub innych ważnych postaci ze świata polityki. Emitując wywo-

* DR KAMIL FILIPEK – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Instytut Socjologii, Katedra Mikrostruktur Społecznych i Współczesnych Teorii Socjologicznych.

lujący emocje komunikat, odwołują się oni zwykle do pewnych trendów i procesów określających kształt kultury masowej. Nierzadko przywołują też określone atrybuty i symbole materialne oraz niematerialne, które rozpalają wyobraźnię obywateli.

Celem niniejszego artykułu jest rekonstrukcja złożonego procesu oddziaływania sfery kultury na sferę polityki. Obiektem pogłębionych analiz jest kicz powstający na gruncie kultury, który bardzo szybko zamienia się w „kicz polityczny”, zapewniający politykom rozgłos i poparcie społeczne.

I. KRYZYS POLITYKI, KRYZYS DEMOKRACJI

Pojęcie polityki jest definiowane na wiele sposobów we współczesnych naukach społecznych. Rozumienie idealistyczne przeplata się z realistycznym, prakseologiczne z chaotycznym, teleologiczne zaś z ateleologicznym². W definicjach nowożytnych dość często podkreśla się zależność polityki od kontekstu instytucjonalnego, w którym jest ona tworzona i realizowana³. Zależność ta sprawia, że działania polityków z jednej strony wywołują określone konsekwencje kulturowo-społeczne, a z drugiej są odbiciem panujących trendów, mód, nastrojów i emocji społecznych. Zwracał na to uwagę już Max Weber, krytykując system demokratyczny, w którym najważniejsze stają się emocje mas:

Współczesna demokracja to demokracja mas. W demokracji mas przywódca polityczny nie jest proklamowany najpierw przez warstwę notabli, a potem uznany przez parlament, lecz musi uzyskać zaufanie mas – a może je uzyskać tylko środkami demagogicznymi, oddziałując na emocje. Wybory stają się plebiscytem. [...] Parlament przestaje być miejscem spotkania i dyskusji niezależnych jednostek. Parlamentarzyści nie są już osobistościami, lecz osobami, które reprezentują swoje partie i podporządkowane są dyscyplinie partyjnej⁴.

Uwagi Webera mają charakter uniwersalny. Cechą wielu współczesnych systemów demokratycznych jest niekontrolowane przesunięcie środka ciężkości w kierunku wyborców dysponujących siłą głosu. W warunkach idealnych lub przynajmniej niepatologicznych politycy w zamian za oddane głosy odpowiadają na rozmaite po-

² Por. Arystoteles, *Polityka*, przekł. i oprac. L. Piotrowicz, Warszawa 2002; M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, przekł. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków 1998; Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa-Kraków 1998; K. von Beyme, *Współczesne teorie polityczne*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 2007.

³ W. Pawlak, *Instytucje i zmiana instytucjonalna w teorii D. Northa*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 1, s. 65–76.

⁴ Z. Krasnodębski, *Weber Max*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. Z. Bokszański, A. Kojder, t. 4, Warszawa 2002, s. 307.

trzeby swoich wyborców. W ten sposób spłacają kredyt zaufania zaciągnięty w czasie głosowania. Przypadłością wielu współczesnych systemów demokratycznych jest brak reakcji zwrotnej, tzw. wzajemności. Wzajemność jest esencją demokracji i jeśli system polityczny ma być efektywny, a nie jedynie efektowny, powinna stanowić ona filar każdego głosowania. Współczesne przesunięcie w kierunku wyborców dysponujących siłą głosu nie polega jednak na skupianiu większej uwagi na ich potrzebach i problemach. Intensyfikacja komunikacji z wyborcami ma na celu jedynie pozyskanie ich uwagi, przychylności i głosów. Negatywną konsekwencją braku wzajemności jest zanik odpowiedzialności organów władzy, atrofia idei reprezentacji politycznej, a w dłuższej perspektywie czasowej – pogłębianie się kryzysu demokracji przedstawicielskiej (pośredniej).

Instrumentalne traktowanie wyborców przez polityków wpisuje się w szerszy kontekst kulturowo-społeczny, w którym decydującym medium komunikacji społecznej jest pieniądz⁵. Obywatele zostali sprowadzeni do roli maszynek oddających głosy na polityków różnych szczebli władzy. Co więcej, politycy zrezygnowali z zasady *pro publico bono* i zastąpili ją regułą *pro privatus bono*. Reguła ta została milcząco zaakceptowana przez polityków reprezentujących szeroki wachlarz opcji ideologiczno-programowych, o czym wspominał przed laty m.in. Edmund Mokrzycki:

Wewnętrzne podziały wśród polityków przestają być źródłem mechanizmów kontrolnych tam, gdzie zmowa milczenia może przynieść korzyść wszystkim, a więc np. w sprawach finansowania partii, stosowania klucza partyjnego do obsady stanowisk w gospodarce, a także w niektórych aferach korupcyjnych⁶.

W nowych, patologicznych warunkach lud (łac. *demos*), który jest współcześnie utożsamiany z obywatelami, został zastąpiony tłumem (łac. *turba*). Z tłumem politycy przestali się liczyć, bo tłum nie jest odpowiednim partnerem do rozmów. Tłum staje się ważny tylko w czasie wyborów. Wówczas politycy zakładają maski filantropów, altruistów, pracoholików itd., tylko po to, aby zgromadzić odpowiedni kapitał w postaci głosów wyborczych. Ważnym narzędziem komunikacji z tłumem jest kicz. Dociera on do wielu wyborców i zapewnia politykom rozgłos. Źródłem kiczu w polityce jest kicz pojawiający się na gruncie szeroko rozumianej kultury i sztuki. Spróbujmy więc wyjaśnić, co rozumiemy pod pojęciem „kicz” w kulturze i polityce.

⁵ Por. N. L u h m a n n, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, tłum. M. Kaczmarczyk, Kraków 2007.

⁶ E. M o k r z y c k i, *Oswajanie rynku i demokracji*, w: *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego*, pod red. A. Kojdera, K.Z. Sowcy, Rzeszów 2003, s. 89.

II. ISTOTA KICZU

Fenomen kiczu polega na tym, że większość z nas się go brzydzi, świadomie odrzuca, lecz podświadomie się z nim oswajamy i często wchodzimy z nim w bliższe lub dalsze relacje sympatii i podziwu. Kicz należy do bardzo efemerycznych i niejednoznacznych kategorii pojęciowych, które nie zostały wyraźnie zdefiniowane w literaturze przedmiotowej. Definicja kiczu jest równie niejasna, co definicja sztuki. Jeśli jednak subiektywnie uznamy, że istnieje prawdziwa, wartościowa sztuka, wówczas na zasadzie zaprzeczenia jesteśmy w stanie zdefiniować kicz. Zabieg antonimiczny nie rozwiązuje jednak ważnych dylematów, z którymi musimy uporać się już na samym początku deliberacji na temat kiczu w polityce. Spróbujmy więc syntetycznie zrekonstruować pojęcie kiczu na bazie koncepcji funkcjonujących w literaturze przedmiotowej.

Kicz (niem. *Kitsch* – bohomaz, chała) opisuje wytwory działalności artystycznej pretendujące do miana dzieła. Zwykle jest to produkt banalny, pozbawiony gustu, pretensjonalny, apelujący do przeciętnych, niekiedy wręcz prymitywnych instynktów i upodobań. Słowem „kicz” zaczęły się posługiwać monachijskie środowiska artystów w latach 70. XIX wieku⁷. Pierwotnie kicz oznaczał „coś, co udawało prawdziwą sztukę: tandetne pejzaże w wielkich złożonych ramach albo sprzedawane na bazarach kolorowane obrazki, drukowane w wielkich nakładach”⁸. Konsumentami kiczu byli wówczas bogacący się fabrykanci i kupcy niemieccy, którzy za wszelką cenę próbowali naśladować i upodabniać się do starej arystokracji⁹. Okazało się jednak, że pieniądze nie są warunkiem posiadania gustu, a rozumienie sztuki i wycucie smaku to efekt wieloletniej edukacji, szerokiej wiedzy i doświadczenia artystycznego.

Dla Theodora Adorna kicz jest rodzajem fałszywej świadomości¹⁰. Kicz nawołuje do bierności i akceptacji zastanego, choć często kontestowanego porządku społecznego. W przeciwieństwie do prawdziwej sztuki kicz nie pełni funkcji krytycznej. Wytwarza za to iluzję (fałszywą świadomość), która zabija głęboką refleksję i krytycyzm. Pozbawia ludzi motywów działania, nie pozwala obiektywnie ocenić sytuacji, w której się znajdują¹¹. Kicz jest więc społecznie szkodliwy, niepożądany. Jego obecność jest jednak nieuniknioną konsekwencją umasowienia sztuki współczesnej i zaniku hierarchii, które pozwalały rozumieć i oceniać szeroko rozumiane wytwory działalności artystycznej¹².

⁷ A. Leszczyński, *Koniec kiczu*, „Wiedza i Życie” [online], 2005, nr 12, [dostęp: 13 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.wiz.pl/8,71.html>>.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ T.W. Adorno, *Teoria estetyczna*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994, s. 570–575.

¹¹ Tamże.

¹² Por. J. Ortega y Gasset, *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2008.

Duży wkład we współczesne rozumienie kiczu wniósł austriacki filozof i estetyk Hermann Broch¹³. Zdaniem Brocha kicz funkcjonuje w ramach sztuki, a nie poza nią, jak sugerują niektórzy teoretycy sztuki¹⁴. W praktyce oznacza to, że przed kiczem nie potrafili się obronić artyści wielkiego formatu, tacy jak Wolfgang Amadeusz Mozart, Richard Wagner czy Salvador Dali. W pułapkę kiczu wpadają wszyscy, którzy poszukują jedynie pięknego efektu, nagłego zaskoczenia, chwilowej egzaltacji lub po prostu szybkich pieniędzy. Etycznie poprawne (nie zaś estetyczne) jest poszukiwanie idei dobra w rozumieniu platońskim (idea jako coś doskonałego, nieosiągalnego). To ona zapewnia pracom artystów ponadczasowość i prawdziwe piękno. Sztuką nie jest piękno samo w sobie. Są nią piękne zjawiska, które uczestniczą w procesie dążenia do osiągnięcia idei dobra¹⁵. Ważną funkcją sztuki jest kreowanie świata. Kicz świat tylko imituje, nieumiejętnie go naśladuje. Świat oglądany przez pryzmat kiczu jest światem zniekształconym, fałszywym, złym.

W jaki sposób możemy odróżnić kicz od prawdziwej sztuki? Najważniejsze cechy kiczu to: a) niedoskonałość i niewspółmierność formy do treści, b) przesada w stosowaniu środków wyrazu, c) sztuczność, d) łatwość w odbiorze, e) skonwencjonalizowany i tandetny charakter obiektu artystycznego¹⁶. Kicz nie wymaga wysiłku intelektualnego i wyobraźni:

Kicz może być również nieudolnym naśladownictwem dobrze znanego dzieła sztuki. Skoro kicz jest bezpieczny i swojski, idealnie nadaje się jako oprawa świąt: niewielu ludzi oczekuje od pocztówki ze Świętym Mikołajem głębokich przeżyć duchowych. Kicz może być tani, ale nie musi. Plastikowa buteleczka na wodę święconą w kształcie Matki Boskiej z odkręcaną głową (to kicz religijny) kosztuje tylko kilkanaście złotych¹⁷.

W praktyce granica między sztuką a kiczem jest bardzo płynna. Nierzadko utwory, które w pewnym czasie historycznym uchodziły za kicz, w innym zmieniały się w „prawdziwe” dzieła sztuki. Ocena wytworów artystycznych zależy bowiem od bieżącego kontekstu społeczno-kulturowego, od dominujących trendów, mód, nastrojów i emocji społecznych. Warto dodać, że świadectwo kiczu mogą „wystawić” zarówno jednostki (np. krytycy sztuki), jak i aktorzy zbiorowi. Czy zatem opinia jednego krytyka, artysty, widza itd. może być wystarczającym dowodem na istnienie kiczu? Czy może o kiczu powinno decydować szersze grono krytyków, artystów i/lub konsumentów? Oceny działalności artystycznej można podważyć, można się

¹³ H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, przeł. D. Borkowska, J. Garewicz, R. Turczyn, Warszawa 1998.

¹⁴ D. Mikeska, *Kicz w filmie postmodernistycznym*, „Czasopismo Filozoficzne” 2008, nr 3, s. 32.

¹⁵ A. Chmielecki, *Wokół Platońskiej idei Dobra*, „Filo-Sofija” 2009, nr 1, s. 7–29.

¹⁶ A. Leszczyński, *Koniec kiczu*; D. Mikeska, *Kicz w filmie postmodernistycznym*, s. 29–41; H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, s. 105–115.

¹⁷ A. Leszczyński, *Koniec kiczu*.

z nimi nie zgadzać, można je akceptować. Nie zmienia to jednak faktu, że żyjemy w czasach nieskończonej ekspansji kiczu we wszystkie dziedziny naszego życia.

III. KICZ W POLITYCE

Jak wspomnieliśmy wcześniej, kicz stał się popularnym narzędziem komunikacji politycznej. Kicz pozwala nawiązać kontakt z szerszą publicznością, oddziałuje na emocje tłumu, zapewnia rozgłos i głosy wyborcze politykom. Kluczowe w procesie komunikacji politycznej jest diagnozowanie bieżących nastrojów, potrzeb i oczekiwań obywateli. Politycy i zatrudniani przez nich spin doktorzy starają się więc „wczuć w sytuację” po to, by dostosować treści emitowane w komunikatach politycznych do potrzeb i oczekiwań swoich wyborców. Wydaje się, że umiejętność tę najlepiej posiadli politycy wielokadencyjni, którzy mogą liczyć na oddaną i wierną społeczność głosujących w długiej perspektywie czasowej. Niestety, umiejętność ta jest potwierdzeniem kryzysu, który coraz silniej uderza w system demokracji przedstawicielskiej.

Wielu polityków stara się podążać za trendami i modami kulturowymi po to, aby utrzymać dialog z potencjalnymi wyborcami. Dialog taki w dobie Internetu może być bardzo spersonalizowany, choć w większości przypadków ten, który inicjują politycy, jest dialogiem ukierunkowanym na masowego odbiorcę lub, mówiąc językiem współczesnego marketingu, określony segment wyborców. Inspiracją wielu działań komunikacyjnych mieszczących się w obrębie marketingu politycznego jest szeroko rozumiana sztuka. Poszukiwanie niszy wyborczej sprowadza wielu polityków w obszar kiczu artystycznego. Okazuje się bowiem, że wielu wyborców delectuje się kiczem, a język kiczu jest językiem, który najlepiej do nich przemawia. Spróbujmy zatem zrekonstruować zbiorowość społeczną, do której przemawia kicz.

Kicz przemawia do tych wszystkich, którzy nie potrafią odnaleźć się w prawdziwej sztuce. Sztuka stanowi dla nich zbyt duże wyzwanie, rodzaj intelektualnej zagadki, z którą nie umieją sobie poradzić. Sztuka nie jest łatwą strawą, nie oferuje przekazu płytkiego, dla każdego zrozumiałego, naszpikowanego ozdobnikami różnej formy i treści. Dlatego wyborcy rezygnują z treści wykwintnych i wybierają tani przekaz „fastfoodowy”. Przekaz fastfoodowy jest prosty, ogólnie dostępny i pozornie smaczny. Niestety, tak jak w przypadku fastfoodowego jedzenia, na długą metę jest bardzo niezdrowy, a z czasem staje się niesmaczny. Wykształcenie nie jest skutecznym środkiem zabezpieczającym przed kiczem. Konsumentami kiczu są często ludzie dobrze wykształceni i wyedukowani. Przed kiczem i przekazem fastfoodowym broni nas solidne wychowanie artystyczne. W czasach, w których pieniądź postrzegany jest jako najważniejsza miara szczęścia, wychowanie artystyczne schodzi na dalszy plan.

Podobnie wygląda obcowanie z kiczowatą polityką. Polityka fastfoodowa nie służy obywatelom. Polityka fastfoodowa służy jedynie jej twórcom, którzy za niewielką cenę starają się pozyskać potencjalnych wyborców. Twórcy kiczowatej polityki nie baczą na społeczno-kulturowe konsekwencje swoich działań. Kierują się jedynie doraźnym interesem, chwilowymi nastrojami i emocjami opisującymi daną społeczność lokalną lub całe społeczeństwo. Kiczowata polityka w długiej perspektywie czasowej rodzi bierność, podporządkowanie i brak zaangażowania obywateli. Kicz bliższy jest bowiem idei piękna, a nie idei dobra, co jest sprzeczne z istotą polityki definiowanej przez pryzmat zasady *pro publico bono*. Spróbujmy więc nieco bliżej przyjrzeć się wybranym przykładom instrumentalnego wykorzystania kiczu na gruncie polityki polskiej, by zrozumieć mechanizm ekspansji kiczu kulturowego na grunt polityki współczesnej.

IV. ZWIĄZEK MIĘDZY KICZEM W POLITYCE I KULTURZE

„Królem kiczu” polskiej polityki jest Janusz Palikot, lider populistycznej partii Ruch Palikota, a obecnie ugrupowania politycznego Twój Ruch. W swoich wystąpieniach publicznych bardzo często wykorzystuje symbole, które wywołują duże emocje, mają charakter obrazoburczy, antykatolicki. 24 kwietnia 2007 roku na konferencji prasowej w Lublinie Palikot wystąpił z pistoletem i wibratorem. „Oprócz wibratora i pistoletu, w roli symboli ułomnej sprawiedliwości wystąpiły także dwa kobiece manekiny i sfilmowana scena gwałtu”¹⁸. 28 marca 2011 roku na spotkaniu ze studentami Uniwersytetu Przyrodniczego w Krakowie posługiwał się krzyżem, opakowaniem prezerwatyw i butelką taniego wina. W ten sposób próbował wyśmiać koszyk z zakupami Jarosława Kaczyńskiego¹⁹. 19 kwietnia 2011 roku na spotkaniu w Ostrołęce współpracownicy Palikota wnieśli na scenę „krzyż z przymocowanymi do niego puszkami po piwie Lech”²⁰. Prowokujących, kiczowatych wystąpień było znacznie więcej. Janusz Palikot to nie jedyny polityk, który pretenduje do bycia „królem kiczu”.

¹⁸ K. Wężyk, *Palikot walczy pistoletem i wibratorem* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/palikot-walczy-pistoletem-i-wibratorem,19324.html>>.

¹⁹ M. Wszos-Lubaś, *Palikot przygotował studentom swoją wersję koszyka: z kondomem, tanim winem i krzyżem* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://krakow.naszemiasto.pl/galeria/zdjecia/837896,krakow-palikot-przygotowal-studentom-swoja-wersje-koszyka-z-galeria,id,t,m.html>>.

²⁰ *Profanacja krzyża na spotkaniu z Palikotem* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.eostroleka.pl/ostroleka-profanacja-krzyza-na-spotkaniu-z-palikotem-sprawa-zajely-sie-prokuratura-i-policja,art24201.html>>.

Z kiczowatych artykułów i wystąpień publicznych słynnie Jerzy Urban, były rzecznik prasowy ostatniego rządu komunistycznego w Polsce, obecnie redaktor naczelny skandalizującego tygodnika „Nie”. 23 sierpnia 2013 roku na kanale tygodnika „Nie” w serwisie YouTube pojawił się filmik, na którym Urban pali piłkarski szalik z polskim godłem²¹. W ten sposób redaktor naczelny „Nie” postanowił zaprotestować przeciwko zachowaniu kibiców klubu piłkarskiego Ruch Chorzów, którzy wdali się w bójkę z meksykańskimi marynarzami na plaży w Gdyni. Na kanale tygodnika „Nie” w serwisie YouTube znaleźć można więcej prowokujących, kiczowatych filmów z udziałem J. Urbana. I choć Urban nie ubiega się o żadne stanowiska polityczne w Polsce, jego działalność ma wyraźnie polityczny i głęboko kiczowaty charakter. Przykładów instrumentalnego wykorzystania kiczu w procesie komunikacji politycznej jest nieskończenie wiele. Ważniejsze jest jednak pytanie o źródła inspiracji kiczem, a także o motywy dominujące w kiczowatym przekazie politycznym.

Dziedziną inspirującą wielu współczesnych polityków jest szeroko rozumiana kultura. Od czasu „buntu mas”, który z detalami opisał José Ortega y Gasset, kicz na dobre wdarł się do współczesnej sztuki, literatury, muzyki itd. Większość artystów stara się odnieść komercyjny sukces, co nieuchronnie wiąże się z tworzeniem utworów odpowiadających masowemu odbiorcy. Sztuka podporządkowana komercji bardzo szybko zamienia się w kicz. Nie pełni ona żadnych funkcji etycznych i społecznych. Kiczowaci artyści są zainteresowani jedynie zdobyciem szerokiej publiczności, chwilowej choćby popularności, którą można zamienić w dobra materialne. Nastawienie na masowego odbiorcę i komercyjny sukces to cecha wspólna współczesnej sztuki i polityki. Jest to również najważniejsza przyczyna kryzysu dwóch wspomnianych dziedzin.

W przeładowanym informacyjnie, zasilanym wirtualnie świecie, aktorzy poszukują niszy tematycznej, która przyciągnęłaby uwagę wielu wyborców, widzów i klientów. Tematami dominującymi w kiczowatej, fastfoodowej sztuce są: pornografia, antyreligijność, mniejszości seksualne, rodzina i niestandardowy stosunek do wybranych wydarzeń historycznych. Są to tematy, które prowokują, oddziałują na emocje, wywołują ferment społeczny i polityczny, dzielą widzów, obywateli, klientów. Pornografia była wiodącym tematem twórczości austriackiego malarza i grafika Eгона Schielego. „Jego obrazy są pełne seksualnej determinacji i dają wyraz męskim fetyszystycznym obsesjom”²². Schielego można uznać ze prekursora pornograficznego kiczu w sztuce współczesnej. Jego prace stały się inspiracją dla wielu artystów w XX i XXI wieku, m.in.: Nan Goldin, Jeffa Koonsa czy Piotra Ukińskiego.

²¹ Jerzy Urban znieważył godło? W najnowszym filmiku spalił szalik reprezentacji Polski [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14486877,Jerzy_Urban_zniewazyl_godlo__W_najnowszym_filmiku.html>.

²² N. Piwońarczyk, O tematach wstydlivych w twórczości Eгона Schielego [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.artifex.uksw.edu.pl/numer1.htm#A1>>.

Obok pornografii na gruncie sztuki współczesnej pretendującej do miana kiczu bardzo popularna jest tematyka religijna lub ściślej – antyreligijna. Religia i tematy z nią związane zawsze wywoływały duże emocje, dlatego wielu artystów i polityków stara się obrażać uczucia religijne określonych grup wyznaniowych, by zwrócić na siebie uwagę. Twórcą, który często odwołuje się do motywów antyreligijnych, jest Maurizio Cattelan. Jego wystawy prawie zawsze kończą się skandalem, zawiadomieniem do prokuratury lub awanturą medialną. W 2000 roku w warszawskiej galerii „Zachęta” była prezentowana rzeźba Jana Pawła II, który został przygnieciony meteorytem. Cattelan mógł czuć się chwilowym zwycięzcą i prawdziwym celebrytą po tym, jak poseł Ligi Polskich Rodzin, Witold Tomczyk, próbował usunąć meteoryt z ekspozycji²³. W ślady Catellana poszła Ewa Wójciak, dyrektor Teatru Ōsmego Dnia w Poznaniu. Na swoim facebookowym profilu otwarcie ubliżała papieżowi Franciszkowi, za co została usunięta ze stanowiska w teatrze²⁴. W październiku 2013 roku w warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej można było obejrzeć kiczowatą wystawę „British British Polish Polish”. „Kluczem doboru prezentowanych »dzieł« stało się prezentowanie treści obraźliwych dla chrześcijan” – zauważa Agnieszka Źurek, dziennikarka portalu w Polityce²⁵. Zastanawiające jest, dlaczego takie wystawy utrzymywane są z pieniędzy Ministerstwa Kultury, które z założenia powinno promować sztukę, a nie kicz.

Tematy pornograficzne i antyreligijne nie wyczerpują pola inspiracji artystów delektujących się kiczem. We współczesnej sztuce, literaturze, muzyce itd. coraz więcej utworów koncentruje się na homoseksualizmie, dewiacjach seksualnych czy zdradzie. Zauważalna jest przy tym ważna tendencja, która powoli staje się instytucją. Tematy funkcjonujące na gruncie szeroko rozumianej kultury bardzo szybko są zauważane i przejmowane przez polityków. W ten sposób kicz kulturowy przechodzi na grunt polityki i zaraża przestrzeń publiczną. Politycy bacznie obserwują reakcje obywateli na kiczowate ekspozycje pojawiające się w miejscach konsumpcji kultury i dobierają tematy, które po pierwsze, przyciągają uwagę i wywołują emocje, po drugie, są zbieżne z linią ideologiczną partii, którą reprezentują. Analizując orbitę krążenia kiczu, można odnieść wrażenie, że kultura stała się służącą współczesnej polityki.

²³ *Proces byłego europośła Witolda Tomczaka za zniszczenie rzeźby papieża w końcu ruszył* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1348,opage,2,title,Proces-bylego-europosla-Witolda-Tomczaka-za-zniszczenie-rzezby-papieza-w-koncu-ruszy,wid,15642788,wiadomosc.html?ticaid=1119fe>>.

²⁴ *Ewa Wójciak wulgarnie zelżyła papieża. 200 jej popleczników w imię „wolności” walczy o jej bezkarność. Polecamy listę sygnatariuszy* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://wpolityce.pl/wydarzenia/4b9848-ewa-wojciak-wulgarnie-zelzyła-papieza-200-jej-poplecznikow-w-imie-wolnosci-walczy-o-jej-bezkarnosc-polecamy-liste-sygnatariuszy>>.

²⁵ *A. Źurek, Udawanie kopulacji z krucyfiksem, czyli prowokacje za publiczne pieniądze. Co jeszcze w Centrum Sztuki Współczesnej sfinansują podatnicy ?!* [online], [dostęp: 30 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://wpolityce.pl/artykuly/65891-udawanie-kopulacji-z-krucyfiksem-czyli-pa-publiczne-pieniadze-co-jeszcze-w-centrum-sztuki-wspolczesnej-sfinansuja-podatnicy>>.

ZAKOŃCZENIE

Kicz jest nieodłącznym towarzyszem sztuki. Tam, gdzie istnieje prawdziwa sztuka, musi istnieć kicz, choćby po to, by móc odróżnić utwory wartościowe od tych nie niewnoszących, płytkich. Z socjologicznego punktu widzenia kicz jest fenomenem bardzo nieostrym, wieloznacznym, głęboko podatnym na wahania nastrojów społeczno-kulturowych. Skrajne przejawy kiczu nie budzą jednak kontrowersji, nie podlegają rehabilitacji historycznej. Ich jałowość jest na tyle czytelna, że nawet radykalne zmiany emocji społecznych nie są w stanie nadać im żadnej wartości. Obcowanie z kiczem budzi duże emocje, nie uruchamia jednak pogłębionych procesów myślowych, refleksji społecznej, nie mobilizuje obywateli do działania. Dlatego z kiczem trzeba otwarcie walczyć. Zupełne wyeliminowanie kiczu z przestrzeni społecznej jest niemożliwie. Ograniczenie jego wpływu na ważne dziedziny naszego życia wydaje się być jednak jak najbardziej osiągalne.

Najlepszą formą walki z kiczem jest wychowanie artystyczne. W procesie wychowania nabywamy wiedzę i umiejętności, które pozwalają odróżnić kicz od prawdziwej sztuki lub/i polityki. Świadomi, artystycznie wychowani obywatele są bardziej odporni na kiczowatą sztukę, kiczowaty przekaz polityczny, a także kicz pojawiający się w innych dziedzinach naszego życia. Chodzi tutaj o wychowanie, które rozpoczyna się dość wcześnie i trwa na tyle długo, by uodpornić obywateli na skrajne przejawy kiczu. Ważna jest przy tym dostępność prawdziwej sztuki, jej atrakcyjność i koszt „konsumpcji”. Jeśli obcowanie z prawdziwą sztuką będzie wiązało się z nadmiernym wysiłkiem w postaci wkładu pieniędzy lub czasu, obywatele będą dryfowali w kierunku „kiczu”, który jest tani, wszechobecny i „lekkostrawny”.

Ekspansja kiczu kulturowego, który bardzo szybko przedostaje się do świata polityki, najsilniej uderza w demokratyczne systemy władzy. Trafnie zauważa Jadwiga Staniszkis, że w dobie „postpolityki”, której siłą napędową są określone cykle wyborcze, kluczową rolę odgrywają sformułowania mające silne konotacje emocjonalne: „To bardzo smutna konstatacja. Bo oto demokracja zaczyna być dysfunkcjonalna nie ze względu na ideę reprezentacji, ale ze względu na horyzont czasowy i konieczność korespondowania z tym, jak ludzie myślą”²⁶. Jakość dyskursu publicznego systematycznie się obniża, bo coraz ważniejszym instrumentem komunikacji politycznej staje się kicz. Kicz wypełnia obszar kultury i polityki, skutecznie niszcząc zachowania propaństwowe i oddolne inicjatywy obywatelskie. Być może wchodzimy w kolejne stadium rozwoju demokracji, tzw. turbokrację (łac. *turba* – tłum), której elementem konstytutywnym staje się kicz...

²⁶ J. Staniszkis, *O władzy i bezsilności*, Kraków 2006, s. 180–181.

BIBLIOGRAFIA

- Adorno T.W., *Teoria estetyczna*, przeł. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.
- Arystoteles, *Polityka*, przekł. i oprac. L. Piotrowicz, Warszawa 2002.
- Broch H., *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, przeł. D. Borkowska, J. Garewicz, R. Turczyn, Warszawa 1998.
- Chmielecki A., *Wokół Platońskiej idei Dobra*, „Filo-Sofija”, 2009, nr 1, s. 7–21.
- Krasnodębski Z., *Weber Max*, w: *Encyklopedia socjologii*, red. Z. Bokszański, A. Kojder, t. 4, Warszawa 2002, s. 307.
- Luhmann N., *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, tłum. M. Kaczmarczyk, Kraków 2007.
- Mikeska D., *Kicz w filmie postmodernistycznym*, „Czasopismo Filozoficzne” 2008, nr 3.
- Mokrzycki E., *Oswajanie rynku i demokracji*, w: *Los i wybór. Dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego*, pod red. A. Kojdera, K.Z. Sowcy, Rzeszów 2003.
- Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, przeł. P. Niklewicz, Warszawa 2008.
- Pawlak W., *Instytucje i zmiana instytucjonalna w teorii D. Northa*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 1, s. 65–76.
- Pietraś Z.J., *Decydowanie polityczne*, Warszawa-Kraków 1998.
- Staniszkis J., *O władzy i bezsilności*, Kraków 2006.
- Von Beyme K., *Współczesne teorie polityczne*, przeł. J. Łoziński, Warszawa 2007.
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, przekł. A. Kopacki, P. Dybel, Kraków 1998.

NETOGRAFIA

- Ewa Wójciak wulgarnie zelżyła papieża. 200 jej popleczników w imię „wolności” walczy o jej bezkarność. Polecamy listę sygnatariuszy [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://wpolityce.pl/wydarzenia/4b9848-ewa-wojciak-wulgarnie-zelzyla-papieza-200-jej-poplecznikow-w-imie-wolnosci-walczy-o-jej-bezkarnosc-polecamy-liste-sygnatariuszy>>.
- Jerzy Urban znieważył godło? W najnowszym filmiku spalił szalik reprezentacji Polski [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14486877,Jerzy_Urban_zniewazy_l_godlo__W_najnowszym_filmiku.html>.
- Leszczyński A., *Koniec kiczu*, „Wiedza i Życie” [online], 2005, nr 12, [dostęp: 13 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.wiz.pl/8,71.html>>.
- Piowarczyk N., *O tematach wstydlwych w twórczości Egona Schielego* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.artifex.uksw.edu.pl/numer1.htm#A1>>.
- Profanacja krzyża na spotkaniu z Palikotem [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.eostroleka.pl/ostroleka-profanacja-krzyza-na-spotkaniu-z-palikot-em-sprawa-zajely-sie-prokuratura-i-policja,art24201.html>>.
- Wężyk K., *Palikot walczy pistoletem i wibratorem* [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/palikot-walczy-pistoletem-i-wibratorem,19324.html>>.
- Wszos-Lubaś M., *Palikot przygotował studentom swoją wersję koszyka: z kondomem, tanim winem i krzyżem* [online], [dostęp: 25 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://krakow.naszemiasto.pl/galeria/zdjecia/837896,krakow-palikot-przygotowal-studentom-swoja-wersje-koszyka-z-galeria,id,t,tm.html>>.

Żurek A., *Udawanie kopulacji z krucyfiksem, czyli prowokacje za publiczne pieniądze. Co jeszcze w Centrum Sztuki Współczesnej sfinansują podatnicy ?!* [online], [dostęp: 30 października 2013]. Dostępny w Internecie: <<http://wpolityce.pl/artykuly/65891-udawanie-kopulacji-z-krucyfiksem-czyli-p-za-publiczne-pieniadze-co-jeszcze-w-centrum-sztuki-wspolczesnej-sfinansuja-podatnicy>>.

Streszczenie

Celem artykułu jest analiza mechanizmu przenikania kiczu kulturowego na grunt polityki współczesnej. Kicz pojawiający się na gruncie szeroko rozumianej kultury i sztuki bardzo szybko przechwytywany jest przez polityków, którzy wykorzystują go w procesie komunikacji z potencjalnymi wyborcami. Konsekwencją adaptacji kiczu kulturowego na grunt polityki jest wypaczenie idei demokracji przedstawicielskiej, poprzez cyniczną instrumentalizację mechanizmu wyborczego. Lud karmiony kiczem staje się tłumem, z którym politycy rozmawiają tylko wtedy, kiedy muszą. Wydaje się, że wchodzimy w kolejne stadium rozwoju systemu demokratycznego, tzw. turbokrację (łac. *turba* – tłum). Cechą konstytutywną turbokracji jest wszechobecny kicz.

Słowa kluczowe: kicz kulturowy, kicz polityczny

THE CULTURAL KITSCH: A SOURCE OF POLITICAL INSPIRATIONS

Summary

The article aims to analyze complex mechanism of expansion of the cultural kitsch into contemporary politics. Kitsch appearing in the contemporary arts and culture is immediately adopted by politicians into political communication process. Political adoption of kitsch results in distortion of the idea of representative democracy. Kitsch-feed demos is replaced by crowd. Politicians speak with crowd only if they have to. It is quite risky but justified, that we're entering into another phase of democracy development, so called "turbocracy" (latin *turba*, crowd). Its constitutive feature is ubiquitous kitsch.

Keywords: cultural kitsch, political kitsch